

Trudeau będzie najgroźniejszy tuż przed odejściem

17 października 2024

Premier Alberty Danielle Smith obawia się, że Justin Trudeau, premier Kanady, stanie się najbardziej niebezpieczny, kiedy zda sobie sprawę, że nie ma szans na reelekcję. „Ostatnie miesiące umierających rządów to czas, kiedy są one najbardziej niebezpieczne” – powiedziała Smith, nie przebierając w słowach. „Najbardziej niebezpieczne są ostatnie miesiące istnienia rządu”. Będzie tak jak z ludźmi, którzy dostają nakaz eksmisji i zanim się wyprowadzą, niszczą mieszkanie. „Jeśli nie zobaczą drogi do reelekcji, to zrezygnują z rozsądku i współdziałania, będą uchylać wszelkiego rodzaju ustawy, wywołując dreszcz wśród inwestorów wiedząc, że ich odkręcenie będzie skomplikowane i zajmie trochę czasu”.

Smith ostrzega, że „ludzie Trudeau ogłoszą światu, co zrobią w imię Matki Ziemi, a Steven Guilbeault, ekologiczny guru Trudeau, były bojownik Greenpeace, zamierza paradować na arenie międzynarodowej i starać się zyskać przychyłność określonej grupy obrońców środowiska, a także chwalić się tym, co udało mu się osiągnąć w Kanadzie” – mówiła Smith.

Tymczasem sprawy eksploatacji surowców leżą w gestii prowincji i Ottawa nie ma tu nic do gadania. Dlatego władze kanadyjskiej prowincji Alberta uruchomiły ogólnokrajową kampanię reklamową przeciwko wprowadzanym przez rząd federalny limitom emisji dla sektora naftowo-gazowego. Kampania prowincji „Scrap the Cap” o budżecie 7 milionów ostrzega, że federalne przepisy, które wchodzi w życie pod koniec tego roku, sprawią, że „zakupy spożywcze, benzyna i wszystkie artykuły pierwszej potrzeby staną się jeszcze droższe”. Kampania Alberty obejmuje emisję reklam telewizyjnych, drukowanych, w mediach społecznościowych

i internetowych materiałach wideo w Albercie, Kolumbii Brytyjskiej, Ontario, Nowym Brunszwiku i Nowej Szkocji.

Premier Danielle Smith powiedziała we wtorek, że jest to de facto ograniczenie produkcji, które wyhamuje gospodarkę. „To w konsekwencji doprowadzi do redukcji miejsc pracy i spadku dochodów w całym kraju, a to powinno niepokoić każdego Kanadyjczyka” – powiedziała Smith na konferencji prasowej w Calgary. Smith wyjaśniła, że branża nie jest w stanie pokryć kosztów wprowadzenia limitu, a jeśli dostępność ropy i gazu stanie się mniejsza „to spowoduje wzrost kosztów wszystkiego”.

Minister środowiska prowincji Alberta Rebecca Schulz nazwała limit „szalonym, mówiąc, że doprowadzi on prowincję i kraj do upadku gospodarczego i społecznego oraz sprawi, że każdy aspekt życia stanie się mniej przystępny cenowo.

Federalny minister środowiska Steven Guilbeault oraz minister energii i zasobów naturalnych Jonathan Wilkinson oświadczyli, że Smith wykorzystuje pieniądze podatników do szerzenia dezinformacji. „Powtarzanie kłamstwa nie czyni go prawdą. Zobowiązaniem naszego rządu jest ograniczenie zanieczyszczeń z sektora ropy naftowej i gazu, a nie ograniczenie produkcji” – powiedzieli, dodając, że przemysł naftowy i gazowy „uznaje, że ograniczenie zanieczyszczeń jest konieczne dla ich własnej konkurencyjności”. „Jeśli tak jest, to po co przymus rządowej ustawy?” – zwracają uwagę krytycy.

Na konferencji prasowej w Calgary premier Danielle Smith kilkakrotnie określała limit jako ideologiczny, nieodpowiedzialny i niebezpieczny, ostrzegając: „Doprowadzi on do zabicia miejsc pracy i zrujnowania gospodarki”. Podkreśliła, że „umierający rząd Trudeau” staje się coraz bardziej niebezpieczny w ostatnich miesiącach funkcjonowania, gdy aktywiści liberalni zobaczą, że nie mają możliwości reelekcji i będą się starali ustanowić wiele ideologicznych ustaw i przepisów, które kolejnemu rządowi będzie trudno zmienić. Wskazała, że zarządzanie surowcami naturalnymi leży w

gestii prowincji i jakakolwiek ingerencja federalna w te kompetencje jest niekonstytucyjna.

Władze prowincji powołują się na kilka raportów sporządzonych przez podmioty zewnętrzne, opublikowanych w tym roku, które analizują skutki gospodarcze polityki federalnej, w tym na badania przeprowadzone na zlecenie rządu Alberty przez Deloitte i Conference Board of Canada. Raport Deloitte szacuje, że w stosunku do scenariusza bazowego limit może doprowadzić do 10-procentowej redukcji kanadyjskiej produkcji ropy naftowej i 12-procentowego spadku produkcji gazu ziemnego do 2030 r. Prognozuje się, że do 2040 r. PKB Alberty będzie o 4,5% niższy. Ze sprawozdania Conference Board of Canada wynika, że wprowadzenie limitu doprowadzi do znacznego spowolnienia wzrostu sektora ropy naftowej i gazu, co stanowi spadek o około 11 procent w stosunku do podstawowego scenariusza opracowanego przez think tank.

Negatywne skutki gospodarcze obejmują utratę do 151 000 miejsc pracy do końca dekad oraz spadek produktu krajowego brutto (PKB) Kanady o łączną kwotę od 600 miliardów do 1 biliona dolarów w latach 2030–2040 – podano w raporcie. Kanada jest czwartym co do wielkości producentem ropy naftowej i piątym co do wielkości producentem gazu ziemnego na świecie. W całym kraju sektor zatrudnia 211 000 osób.

Podczas ubiegłorocznego szczytu klimatycznego COP28 rząd federalny opublikował projekt przepisów nakazujących sektorowi wydobywania ropy naftowej i gazu ograniczenie emisji metanu o co najmniej 75 procent do 2030 roku.

Dzięki nowym limitom emisji Kanada stałaby się pierwszym dużym eksporterem ropy naftowej i gazu, który przyjąłby taką politykę. Ottawa dąży do zmniejszenia do końca dekad emisji przemysłowych o 35–38% – od poziomu z 2019 r.

Kanadyjskie firmy naftowe i gazowe, którym grozi federalny limit emisji, ograniczą produkcję, zamiast inwestować w

technologię wychwytywania i składowania dwutlenku węgla redukującą emisje, mówi nowy raport Deloitte. Grupa lobbująca sektora naftowego i gazowego twierdzi, że proponowany przez rząd federalny limit emisji w tym sektorze w połączeniu z jego rygorystycznymi celami w zakresie redukcji metanu może do 2030 r. zmniejszyć produkcję paliw kopalnych w Kanadzie poza piaskami roponośnymi o milion baryłek dziennie.

Alberta również rozważa prawną kontrę dla limitu. Konstytucja mówi, że to wyłącznie prowincje mogą tworzyć prawa związane z eksploracją, zarządzaniem i rozwojem nieodnawialnych zasobów naturalnych. „Cieszymy się, że Alberta podejmuje działania i stawia opór czemuś, co naszym zdaniem leży w gestii prowincji” – powiedział Tristan Goodman, prezes stowarzyszenia Explorers and Producers Association of Canada.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net [\[1\]](#) [\[2\]](#)